

Szanowny Panie Premierze!

Mimo iż większość społeczeństwa polskiego jest przeciwna eksportowi koni na mięso, zezwala Pan na kontynuację tego handlu. Pomimo potępienia przez polską Najwyższą Izbę Kontroli tego proceduru jako nieuregulowanego i nieprawego, transporty nie przestają przekraczać granic Pańskiego kraju. Pomimo nieodpowiednich warunków, zafałszowanej dokumentacji, braku kontroli weterynaryjnej, niedostosowanych pojazdów i rażących naruszeń Ustawy o Ochronie Praw Zwierząt, Polski rząd sprzyja kontynuacji i usprawiedliwia ten niemoralny handel końmi.

Z wielu opublikowanych raportów, wynika jasno że proceder ten można natychmiast zakończyć. Przypuszczam że powodem, iż tak się nie dzieje jest to, że woli Pan, aby ten handel kontynuowano nieprawnie, niż aby go zakończono.

Uważam, że takie selektywne podejście do demokracji jest wysoce niepokojące zwłaszcza w kraju, który tak niedawno wyzwolił się spod jarzma totalitaryzmu.

Doraźne korzyści finansowe coraz częściej są usprawiedliwieniem okrucieństwa wobec zwierząt.

Uważam, że nie wolno Panu przymykać oczu na to, co dzieje się z końmi opuszczającymi Pański kraj. Albert Schweitzer przypomina nam dlaczego:

„Nikommu nie wolno zamykać oczu na cierpienie lub udawać, że się go nie dostrzegło. Niech nikt nie zrzuca z siebie ciężaru odpowiedzialności. Kiedy zwierzę jest źle traktowane, kiedy krzyk zwierząt usychających z pragnienia w czasie transportu kolejowego nie dochodzi do niczyich uszu, kiedy w rzeźniach dzieje się tyle okrucieństwa, (...), wtedy winę ponosimy my wszyscy...”

Słowa te odnoszą się do każdego z nas - ale zwłaszcza do premierów, którzy dysponują prawną, moralną i polityczną siłą aby położyć kres cierpieniom.

Usilnie proszę, aby zajął się Pan powyższą sprawą.

Z poważaniem,